

Oleksandr Zajcew

<https://orcid.org/0000-0002-9663-6008>

Ukraiński Uniwersytet Katolicki we Lwowie

1. Co w relacjach Polski i Ukrainy, ze szczególnym uwzględnieniem historii wzajemnych stosunków, zmieniło się po 24 II 2022 r.?

24 II 2022 r. był dla Ukraińców chwilą prawdy. Agresja Rosji, wspierana przez reżim białoruski, ostatecznie zniszczyła wieloletni mit trzech bratnich narodów: rosyjskiego, ukraińskiego i białoruskiego. Rzekomi bracia okazali się agresorami lub współnikami agresji. Nic dziwnego, że na Ukrainie popularny stał się mem: „Dobrze, że mamy tylko dwa bratnie narody”.

Nie chcę używać w stosunku do Polaków skompromitowanego określenia *bratni naród*, ale pierwsze miesiące rosyjskiej inwazji dowiodły, że Polska jest największym przyjacielem Ukrainy. Czuliśmy to już wcześniej, ale pamięć o wzajemnych pretensjach, którą skrzętnie podsycali politycy i historycy, kładła się cieniem na stosunkach polsko-ukraińskich. Teraz to już za nami – mam nadzieję, że na zawsze. Niezależnie od tego, jak wyglądały stosunki polsko-ukraińskie w przeszłości, dziś wspólne interesy i wartości skłaniają Polskę i Ukrainę do sojuszu.

2. Które wydarzenia, postaci i zjawiska powinny być szczególnie obecne w polsko-ukraińskim dialogu historycznym?

W zasadzie wszystkie wydarzenia, postaci i zjawiska ważne dla zrozumienia wspólnej historii powinny być włączone do polsko-ukraińskiego dialogu historycznego. Szczególnie ważne są jednak dwie grupy – te, które dzielą nas najbardziej, i te, które nas łączą.

Wydarzenia i postaci z pierwszej grupy obecne są w dialogu polskich i ukraińskich historyków od połowy lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Należą do nich wojna polsko-ukraińska lat 1918–1919, tragedia wołyńska, operacja „Wisła”, Stepan Bandera, Roman Szuchewycz i inni. Wszystko to powinno być nadal badane, dyskutowane w środowisku eksperckim i w miarę możliwości należy dążyć do osiągnięcia zbieżności poglądów.

W drugiej grupie znajdują się wydarzenia i postaci, które uosabiają polsko-ukraińską współpracę i próby porozumienia. Należą do nich np. sojusz wojskowy z 1920 r., biskup Hryhorij Chomyszyn, inicjator normalizacji z lat 1935–1938, Wasyl Mudry, Jerzy Giedroyc i inni. Te wydarzenia i osoby są

znacznie mniej obecne w pamięci historycznej niż wydarzenia i postaci z pierwszego szeregu. Dlatego zadaniem historyków jest zwiększenie ich obecności w dyskursie akademickim i publicznym oraz obalenie w ten sposób stereotypów o odwiecznej wrogości między Polakami i Ukraińcami.

3. Które stereotypy, mity i powszechne wyobrażenia ułatwiają, a które utrudniają polsko-ukraiński dialog na polu historii?

Już w 1999 r. Natalia Jakowenko na podstawie analizy ukraińskich szkolnych podręczników do historii zidentyfikowała dwa główne stereotypy historyczne dotyczące Polski i Polaków. Pierwszy mówił, że „Polacy to okupanci prowadzący systematyczną politykę podboju i wynarodowienia Ukrainy”, a drugi, że „Polska i Ukraina to zasadniczo odrębne organizmy polityczne, społeczne i kulturowe, niepowiązane niczym poza wrogością”. Pod koniec swojego artykułu badaczka wyraziła ostrożny optymizm:

Sytuacja w ogóle, choć niezbyt pocieszająca, nie jest beznadziejna. Agresywne stereotypy w postrzeganiu Polski i Polaków mają przejrzyste podstawy ze względu na obciążenie przestarzałymi historiograficznymi i ideologicznymi kliszami; tymczasem w oczach młodszego, bardziej niezależnego pokolenia dni tych klisz są policzone. Z drugiej strony pociąg do „heroicznej historii” jest nieuniknionym hołdem złożonym czasem przez społeczeństwo, które nie zdołało jeszcze pogrzebać duchów przeszłości. Wydaje się, że zmiana pokoleń wyznaczy inne priorytety również dla historyków.

Przewidywania te spełniły się tylko częściowo, ponieważ nawet wśród młodszego pokolenia historyków są tacy, którzy nadal powielają agresywne stereotypy. Już w 2015 r. Tetiana Hoszko stwierdziła w artykule o wymownym tytule ‘Era cudzej historii’: „Obraz Polski w naszej historiografii niewątpliwie się zmienia, ale niestety nie tak radykalnie, by doszło do zrozumienia wspólnoty naszej historii”.

Dodam, że stereotyp Polski jako historycznego wroga i okupanta Ukrainy był i pozostaje jednym z elementów rosyjskiej propagandy historycznej skierowanej przeciwko Ukraińcom. Przypomnijmy niesławny artykuł Putina ‘O historycznej jedności Rosjan i Ukraińców’, w którym Rzeczpospolita Obojga Narodów jawi się jako główny ciemnyzyciel narodu ukraińskiego. Wiąże się to z takimi pojęciami jak *polonizacja*, *latynizacja*, *wyzysk* itp., podczas gdy Rosja przedstawiana jest w tym tekście jako patron i obrońca prawosławnej ludności rosyjskiej regionu Dniepru.

Na szczęście proces przewycięzania negatywnych stereotypów na temat Polski i Polaków trwa, zwłaszcza po 24 II 2022 r. Wniosek Jakowenko o utracie pierwszeństwa bohaterskiej historii był jednak najprawdopodobniej pochopny. Możemy śmiało przewidzieć, że obecna wojna da nowy impuls bohaterskiej historii, ale jej przykładów będzie się teraz szukać nie tyle w historii konfliktów polsko-ukraińskich, ile w historii ukraińskiej walki

wyzwoleńczej przeciwko Rosji i ZSRR. Nie uważam jednak, że eliminując negatywne stereotypy, powinniśmy w zamian pielęgnować stereotypy i mity pozytywne, które miałyby ułatwiać dialog polsko-ukraiński. Potrzebujemy nie tyle nowych mitów, ile radykalnej demitologizacji naszej wspólnej historii i dekonstrukcji wszelkich stereotypów.

4. W relacjach polsko-ukraińskich na przestrzeni dziejów nie brak momentów, które wciąż budzą kontrowersje i uważane są przez strony za wyjątkowo bolesne. Kiedy i jak należy o nich rozmawiać? Czy w ogóle możliwe jest osiągnięcie konsensusu w tych sprawach?

Najbardziej jaskrawym przykładem takiego bolesnego momentu jest rzeź wołyńska (Ukraińcy wolą mówić o tragedii wołyńskiej). Jest mało prawdopodobne, by w tym przypadku udało się osiągnąć całkowity konsensus, ponieważ zgodność poglądów na temat jakiegokolwiek wydarzenia historycznego jest zjawiskiem bardzo rzadkim. Co innego jednak, gdy brak zgody tłumaczy się różnym interpretowaniem źródeł historycznych przez badaczy, którzy w równym stopniu dążą do prawdy historycznej, a co innego, gdy ścierają się tzw. prawdy narodowe. Sformułowałbym tu pytanie inaczej: Czy możliwe jest historycznie dokładne i humanistyczne spojrzenie na tragedię wołyńską, które nie byłoby ani polskie, ani ukraińskie, ani nawet wspólne, uzgodnione, ale wolne od narodowych okularów?

Jestem przekonany, że do takiego spojrzenia powinien dążyć każdy zawodowy historyk. Dlatego badania nad polsko-ukraińskim konfliktem z czasów drugiej wojny światowej (a także nad wszystkimi innymi bolesnymi momentami) i wymiana rezultatów tych badań powinny być kontynuowane niezależnie od okoliczności politycznych. Czym innym jest natomiast dialog w dziedzinie historii publicznej i pamięci historycznej. Z jego kontynuacją lepiej poczekać do końca obecnej wojny, ale później trzeba będzie do niego wrócić.

5. Jaka rolę w debacie na temat przeszłości odgrywały i odgrywają polskie i ukraińskie środowiska intelektualne?

Od czasów Jerzego Giedroycia polscy i ukraińscy intelektualiści odgrywali ważną rolę w poszukiwaniu porozumienia obu narodów. Z ostatnich dziesięcioleci warto wymienić nazwiska Jacka Kuronia, Bogumiły Berdychowskiej, Myrosława Marynowycza, Jarosława Hrycaka i wielu innych. Młoda badaczka Tetiana Banach, która kończy pracę doktorską na temat polsko-ukraińskiego pojednania historycznego, podzieliła ukraińskich intelektualistów o pluralistycznych poglądach na pamięć historyczną na dwie grupy: twierdzących, że należy zaakceptować polską wizję przeszłości, pozostawiając własną pamięć narodową nienaruszoną, oraz próbujących krytycznie zrewidować własną historię. Do drugiej grupy zaliczyła głównie młodsze pokolenie intelektualistów, mniej obciążonych uprzedzeniami wobec Polaków. Dla nich Polska

była symbolem Europy i postrzegali ją głównie pozytywnie. Starsi intelektualści, bliżej związani z uczestnikami ruchu narodowowyzwoleńczego, byli natomiast mniej gotowi do krytycznego przewartościowania swojej historii. Debata między intelektualistami, którzy ukształtowali samą ideę polsko-ukraińskiego pojednania historycznego i zaproponowali alternatywę dla oficjalnego dialogu o traumatycznej pamięci z przeszłości, była ważna, ale ich pomysły nie zostały jeszcze w pełni wdrożone. Obecne sojusznicze relacje między Polską a Ukrainą dają jednak intelektualistom zaangażowanym w pojednanie historyczne nową szansę.

6. W obu historiografiach – ukraińskiej i polskiej – dominuje paradygmat narodowy. Jaką widzi Pan w tym kontekście ideę Europy Środkowo-Wschodniej?

Obie historiografie powinny stopniowo wychodzić poza paradygmat narodowy, odwołując się do historii krzyżowej, splecionej, transnarodowej itp. Idea Europy Środkowo-Wschodniej jako samowystarczalnego pola badań historycznych, do którego należą zarówno Polska, jak i Ukraina, jest jednym z możliwych sposobów, aby to osiągnąć.

7. Jaki jest stosunek polskiej/ukraińskiej historiografii do dziedzictwa przedrozbiorowej Rzeczypospolitej?

Do niedawna w ukraińskiej historiografii dominowało podejście do dziedzictwa Rzeczypospolitej Obojga Narodów jako historii cudzej (zob. artykuł Tetiany Hoszko). Sytuacja się jednak zmienia i na przykład Natalia Starczenko mówi już o Rzeczypospolitej Obojga Narodów jako o naszym państwie, przeciwstawiając to rozumienie rosyjsko-imperialnej narracji historycznej. Oczywiście musimy zachować równowagę i nie popadać z jednej skrajności w drugą, przedstawiając stosunki międzyetniczne i międzywyznaniowe w Rzeczypospolitej Obojga Narodów jako harmonijne współistnienie. Jest jednak zbyt wcześnie, by się tym martwić, ponieważ stereotyp szlachecko-katolickiego ucisku nie został jeszcze w pełni przewyciężony.

8. W wywiadach z 1989 r. Jerzy Jastrzębowski pytał m.in.: „Czy nie sądzi Pan, że o ile na początku obecnego [XX] stulecia Ukraińcy i Polacy byli niejako skazani na konflikt, to w przyszłości – być może mniej odległej, niż nam się wydaje – będą »skazani« na porozumienie?”. Jak mógłby brzmieć Pana współczesny komentarz do tych słów?

Zgadzam się, że Polska i Ukraina są dziś skazane na porozumienie. Popychają je do tego wspólne zagrożenie ze strony Rosji i wspólne interesy w budowaniu europejskiej wspólnoty narodów.

9. Jaka jest lub winna być rola badaczy przeszłości w polsko-ukraińskiej debacie na temat historii?

Historia jest zbyt ważna, by pozostawić ją samym historykom, ale oczywiście rola badaczy historii jest i powinna pozostać kluczowa. Ich zadaniem jest bezstronne zbadanie wszystkich złożonych i zawitych kwestii, które są przedmiotem polsko-ukraińskiej debaty, bez względu na błędnie interpretowany patriotyzm i interesy narodowe, a także możliwie maksymalne oczyszczenie historii z politycznej instrumentalizacji. Był czas, kiedy cykliczne spotkania polskich i ukraińskich historyków pod hasłem „Polska–Ukraina: trudne pytania” kończyły się protokołami uzgodnień i rozbieżności. Najpierw podawano listę punktów, co do których strony polska i ukraińska są zgodne, a następnie listę rozbieżności, zaczynającą się od słów: „Strona polska uważa, że...” i „Strona ukraińska uważa, że...”. Uczestnicy tych spotkań powinni byli poczuć się jak bojownicy narodowego frontu historycznego, broniący własnej prawdy historycznej przed zakusami sąsiadów.

Zawodowi historycy z obu naszych krajów spełnią swoją rolę, gdy przestaną się dzielić na strony polską i ukraińską, a zaczną dyskutować jako konkretni profesor X i profesor Y, każdy z własną interpretacją opartą na rzetelnych badaniach źródeł, a nie na chęci bronięcia za wszelką cenę interesów własnej strony narodowej.

Oleksandr Zajcew – doktor nauk historycznych, profesor w Katedrze Historii Ukraińskiego Uniwersytetu Katolickiego we Lwowie. Jego badania koncentrują się na historii politycznej Ukraińców w międzywojennej Polsce i intelektualnej historii ukraińskiego integralnego nacjonalizmu. Email: zajtsev@ucu.edu.ua.

Oleksandr Zaitsev – PhD in History, associate professor at the Department of History of the Ukrainian Catholic University in Lviv. His research focuses on the political history of Ukrainians in interwar Poland and the intellectual history of Ukrainian integral nationalism. Email: zajtsev@ucu.edu.ua.